

(Il Messaggero - S.Carina) Rok temu ,w tym czasie (16 sierpnia), Roma ogłaszała oficjalnie odnowienie umowy Dzeko do 2022 roku, po lecie, w którym w rzeczywistości gracz był obiecany Interowi i klub, przed tym jak dał zgodę, czekał (na próżno) na układankę napastników (Higuain-Dzeko-Icardi), która pozwoliłaby mu na godne jego zastąpienie. Teraz, dwanaście miesięcy później, z rokiem więcej w dowodzie (34 lata), wygórowanymi zarobkami 7,5 mln euro do 2022 roku i nieudanym awansem do Ligi Mistrzów drugi sezon z rzędu, kwestia powraca. Kierować nią nie będzie już Pallotta, ale Friedkin.

Nowy właściciel będzie musiał od razu ustalić (on czy ktoś za niego) jak wygląda feeling między Bośniakiem i Fonsecą. Bowiem jeśli między zamknięciem transakcji, odnowieniem zarządu i wznowieniem rozgrywek (pozostało 12 dni), sugeruje się, że Portugalczyk otrzyma kolejną szansę, wówczas trzeba wyjaśnić relacje z napastnikiem. Słowa po meczu z Sevillą ("*Nigdy nie byliśmy w grze, strategia była błędna, mecz został źle przygotowany. Cały czas chcieliśmy grać, wyprowadzając piłkę od brami, ale nigdy nie udało nam się strzelić na bramkę*"), po tarcu w szatni między pierwszą i drugą połową (w której trener go napomniął, gdyż to do niego należy zbesztanie zespołu, a nie do Edina), są słowami, którymi zakończył się sezon.

Bardziej niż niezadowolenie, zrozumiałe po takiej porażce, było to pragnienie uzewnętrznienia przed mediami tego, co nie powinno być lekceważone. Tak jak i nie można lekceważyć appealu, który kapitan Giallorossich ma ciągle w Serie A. Juventus monitoruje sytuację z włączonymi reflektorami, Conte nadal go kusi. Jeszcze bardziej teraz - z niewiadomą Pirlo na ławce - w sezonie, który może być dla Interu punktem zwrotnym. W tym sezonie, nawet rozmowa Edina z Lukaku po zakończeniu meczu Roma-Inter, powinien zostać zapomniany, aby nie karmić żółcią lata, które wciąż musi mieć swój epilog. Dzeko bowiem, zanim podejmie jakąkolwiek decyzję, chce porozmawiać z nowymi właścicielami, a przynajmniej z nowym dyrektorem sportowym.

Gdyby z kolei w Trigorii przeważała logika rachunków, Roma - przynajmniej w pomysłach, które były do tej pory - chciałyby skierować się na Milika. Przede wszystkim teraz, gdy nie ma głównego sponsora Polaka w Juventusie, Sarriego. W Trigorii są dwaj gracze, którzy podobają się Napoli (Under i Veretout), którzy mogą stać się elementami na wymianę by obniżyć cenę De Laurentiisa (50 mln euro). W tym sezonie trzeba by przekonać napastnika, który, tak jak stało się z Icardim rok temu, we Włoszech został obiecany Bianconerim. To scenariusze, nad którymi trzeba się dalej zastanowić. Wszystko będzie bardziej jasne po zamknięciu.

Autor: abruzzi